

Wstęp

Piąta konferencja katowicka zbiegła się w czasie ze sto czterdziestą rocznicą nadania naszemu miastu praw miejskich. Katowickie konferencje naukowe święciły zatem swój mały jubileusz. Pięć lat i pięć konferencji to także pięć opasłych tomów, które zawierają przemyślenia, analizy i ustalenia dotyczące dziejów Katowic i najbliższej okolicy miasta – rezultat żmudnych prac i dociekań historyków oraz przedstawicieli innych dyscyplin badawczych, pozwalających pełniej i głębiej poznać przeszłość, a tym samym umacniać świadomość historyczną współczesnych pokoleń.

Przy okazji wspomnianego jubileuszu pięciolecia warto przypomnieć podejmowane dotąd tematy i zagadnienia. Poza pierwszą, wszystkie następne konferencje miały wyznaczony temat przewodni, wokół którego koncentrowały się wystąpienia referentów. Drugą konferencję, zorganizowaną w setną rocznicę sprowadzenia do Katowic franciszkanów, zdominowała tematyka kościelna, w tym zwłaszcza dzieje klasztoru panewnickiego. Ludności Katowic była poświęcona trzecia konferencja, odbywana pod hasłem: „Przemiany struktur społeczno-zawodowych ludności w dziejach Katowic”. Na czwartej konferencji podjęto problem wielokulturowości Katowic. Dla porządku odnotujmy, że na pierwszej konferencji przedstawiono różne aspekty dziejów miasta, problemy osadnictwa i stosunki własnościowe, przybliżono także kilka sylwetek osób związanych w szczególności z Katowicami. Ogólnie rzecz biorąc, cztery poprzednie konferencje rozszerzyły w znacznym stopniu wiedzę na temat dziejów naszego miasta (niejednokrotnie na podstawie mało dotąd znanych wydarzeń), naświetliły pełniej wiele problemów z historii Katowic, również z okresu, gdy nie były one jeszcze miastem, wniosły zupełnie nowe, nieznane wcześniej informacje, umożliwiając tym samym lepsze poznanie i zrozumienie naszej przeszłości. Należy podkreślić, że na każdej konferencji były także prezentowane problemy sztuki i architektury Katowic, co pozwoliło uzyskać solidne podstawy wiedzy na ten temat. Katowickie spotkania naukowe dały przy tym impuls do dalszych badań.

Na naszych konferencjach staramy się wprowadzać tematy i zagadnienia słabo dotąd opracowane, stale wkraczając na nowe, niezbadane i nierozpoznane obszary. Zależy nam, żeby były to konferencje twórcze i inspirujące zarazem.

Tematem piątej konferencji była miniona rzeczywistość Katowic i najbliższej okolicy. *Słownik języka polskiego* określa r z e c z y w i s t o ść jako to, co

jest, co istnieje i co jest prawdziwe, zgodne z faktami. Tę zaś rzeczywistość wyznaczały uwarunkowania ekonomiczne, społeczne, polityczne, w konkretnych bowiem warunkach toczyły się dzieje i kształtował się byt mieszkańców Katowic. Rzeczywistość jest kategorią obiektywną. Należy badać i rozpoznawać cechy minionej rzeczywistości, porzucając przy tym jałowe, prowadzące najczęściej donikąd dyskusje, zwłaszcza na tematy narodowe, które wydają się wtórne wobec sytuacji gospodarczej i społecznej. Rzeczywistość jednak ulegała zmianie, bo jest kategorią zmienną – tak jak zmienne są warunki i zmienna jest sytuacja. W tej zmieniającej się rzeczywistości rosło znaczenie Katowic, a wspólnym wysiłkiem wszystkich mieszkańców rozwijało się miasto. Język w ogóle nie był tu przeszkodą, dlatego na terenie współczesnych Katowic do dziś spotykamy obok siebie – świadomie tam umieszczane – napisy w języku polskim, niemieckim, łacińskim czy hebrajskim. Badanie minionej rzeczywistości to zadanie dla historyka, ale także dla przedstawicieli innych dyscyplin badawczych.

Obszar współczesnych Katowic miał więc swoją rzeczywistość zmieniających się kultur archeologicznych, o czym szeroko mówili archeolodzy na czwartej konferencji katowickiej. Miał rzeczywistość wiejską, w której ważną rolę odegrało także hutnictwo. Czasy te są chyba najslabiej rozpoznane, choć – wbrew pozorom – zachowało się do nich sporo źródeł. Miał równie słabo rozpoznaną rzeczywistość uprzemysłowienia, aby w końcu stać się miastem, i to miastem, które wyrosło na metropolię w tym rejonie, pretendując nawet w pewnym okresie – o czym wspominał na poprzedniej konferencji Bogusław Czechowicz – do roli „kontrstolicy” Śląska. Katowice miały swoją rzeczywistość pruską, rzeczywistość lat międzywojennych i okresu okupacji, wreszcie rzeczywistość lat powojennych, rzeczywistość PRL-u. Jest także rzeczywistość współczesności, która stanowi domenę zainteresowań socjologa, dlatego w programie znalazły się również referaty przedstawicieli tej dyscypliny badawczej.

Nasze kolejne konferencje należy traktować jako krok w kierunku pełniejszego poznania dziejów miasta i regionu, nadal przecież słabo i dość powierzchownie – zwłaszcza w starszym okresie dziejowym – rozpoznanych, o czym była już mowa. Katowickie spotkania naukowe to nie tylko szukanie własnych korzeni, ale także korzeni współczesności. Historia zdaje się ostatnio dziedziną niedowartościowaną, a przy tym wypieraną przez socjologię i antropologię kultury, powszechne są też głosy, że stan świadomości historycznej polskiego społeczeństwa nie jest wielki. A przecież naród bez historii przestaje być narodem. Jeszcze stosunkowo niedawno historia odgrywała ważną rolę w naszym życiu, argumenty historyczne miały zaś olbrzymie znaczenie – wystarczy spojrzeć na podręczniki szkolne, z których uczyli się nasi ojcowie, nie mówiąc już dziadkach i pradziadkach. Konieczny jest program przywracania historii należnego jej miejsca.

Szczerze słowa uznania należą się więc władzom miasta Katowic – z Prezydentem Piotrem Uszokiem i Przewodniczącym Rady Miasta Jerzym Forajterem na czele – za kontynuowanie inicjatywy i patronowanie katowickim konferencjom naukowym, a tym samym wykazywanie zrozumienia dla potrzeb nauki i umacniania świadomości historycznej obecnych pokoleń. Inwestowanie w naukę to inwestowanie w przyszłość. Współczesność, która nas często przytłacza, nie może nas zwolnić z obowiązku myślenia o przeszłości. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość są zaś ze sobą zawsze silnie powiązane, na co zwracał już uwagę św. Augustyn. Warto w roku Stanisława Staszica przypomnieć jego znane (albo raczej mu przypisywane) powiedzenie, że „takie będą Rzeczypospolite, jakie jej młodzieży chowanie”. Oby ta młodzież mogła otrzymywać rzetelne wykształcenie, żeby było jej to umożliwiane.

Z okazji wspomnianego jubileuszu pięciolecia naszych konferencji, spłacając dług wdzięczności, należy wspomnieć tych, którzy inicjowali, wspomagali i inspirowali katowickie konferencje naukowe, tych, którzy sprawowali, i tych, którzy nadal sprawują różne odpowiedzialne funkcje w mieście. W imieniu wszystkich organizatorów składam serdeczne podziękowania Panu Prezydentowi Piotrowi Uszokowi, Panu Przewodniczącemu Rady Miasta Jerzemu Forajterowi, Pani Wiceprezydent Krystynie Siejny, Pani Naczelnik Wydziału Kultury Mirosławie Kilon, byłemu wiceprezydentowi Panu Jerzemu Chmielewskiemu, radnemu Panu Jerzemu Dolinkiewiczowi. Dziękuję również Pani Jadwidze Sajdak, dyrektor Muzeum Katowic, w którego murach odbywają się nasze konferencje.

Raz jeszcze dziękuję władzom miasta za możliwość zorganizowania kolejnego spotkania konferencyjnego i podzielenia się przemyśleniami, wynikami badań i dociekań historyków oraz przedstawicieli innych dyscyplin. Dziękuję także za to, że ta książka – pokłosie piątej katowickiej konferencji naukowej – podobnie jak publikacje z poprzednich konferencji, mogła się w stosunkowo krótkim czasie ukazać drukiem. Wyrażam przy tym przekonanie, że konferencje i wygłaszane na nich wystąpienia, utrwalone w formie cyklicznych wydawnictw, dobrze służą miastu i jego mieszkańcom. Dzięki życzliwości władz miasta otrzymujemy nową porcję wiedzy o przeszłości Katowic. Niniejsza publikacja wzbogaca bibliotekę wiedzy o naszym mieście i ma przy tym wymiar edukacyjny, powinna więc także służyć edukacji regionalnej.

Antoni Barciak